

Od redakcji

W 1987 roku Poznań powiększył się o dwie ciekawe dzielnice – Morasko i Radojewo. Stały się częścią miasta z powodu braku autentycznego samorządu terytorialnego w okresie PRL. Gdyby do transformacji ustrojowej z 1989 roku i reformy samorządu z 1990 roku doszło dwa, trzy lata wcześniej, prawdopodobnie gmina Suchy Las nie dałaby sobie odebrać tak atrakcyjnych terenów.

Pierwsza wzmianka o Radojewie pochodzi z 1252 roku, kiedy to książęta wielkopolscy Przemysław I i Bolesław ufundowali klasztor Cysterów w Owińskach i podarowali im m.in. wieś ulokowaną na wzgórzu po drugiej stronie Warty. W 1797 roku rząd pruski odebrał majątek zakonnikom i sprzedał go berlińskiemu bankierowi Sigmundowi Ottonowi Treskowowi. O wielkim wpływie tej rodziny na okolice, o założeniu pałacowo-parkowym, życiu w majątku, szkolnictwie, wreszcie o nekropoliach rodu przeczytają Państwo w kilku artykułach tego numeru „Kroniki Miasta Poznania”.

Pałac w Radojewie zbudowano dla Tresków, a wspaniałe założenie parkowe stworzył słynny niemiecki ogrodnik Peter Joseph Lenné. Pod koniec XIX wieku park był tak wielką atrakcją, że organizowano specjalne wycieczki parostatkami z Poznania rzeką do Radojewa. Zaniehbany obecnie pałac sprawia przynębiające wrażenie, ale ciekawa roślinność Kokoryczowego Wzgórza, szczególnie wczesną wiosną, przyciąga spacerowiczów i biegaczy łańkami kwitnących na żółto ranników. Niebawem atrakcyjność tego malowniczego terenu wzrośnie dzięki kładce dla pieszych i rowerzystów, która połączy dwa brzegi Warty na wysokości pięknie odrestaurowanego założenia klasztornego w Owińskach.

Morasko, choć młodsze od Radojewa, jest bardziej znane. Pozwala spojrzeć na Poznań z wysokości 153,8 m n.p.m. – ze „szczytu” Góry Moraskiej będącej najwyższym wzniesieniem miasta. W jeziorze Zimna Woda bije źródło dające początek Różanemu Potokowi. Pasjonująca jest też historia geologiczna tej góry, opowieść o niegdysiejszych morzach, wulkanach, terenach podmokłych, gdzie gromadziły się złoża węgla brunatnego... Jakby tego było mało, znaleziono tu pozostałości po największym znanym deszczu meteorytów żelaznych w środkowej Europie. Właśnie dzięki tym meteorytom odkryto i opisano dwa kosmiczne minerały. Na tym nie koniec – całkiem niedawno, w 2017 roku, znaleziono tu największy meteoryt w Polsce. Waży 271 kg. Dla porównania

ponad sto lat temu, 12 listopada 1914 roku, niemieccy żołnierze w czasie kopania rowów strzeleckich znaleźli mniejszy, bo ważący 77,5 kg obiekt. Kryjący tyle tajemnic, najciekawszy w Poznaniu rezerwat przyrody – Meteoryt Morasko – sąsiaduje z zanurzonym w zieleni nowoczesnym kampusem akademickim Morasko, zaprojektowanym z rozmachem przez zmarłego w marcu tego roku architekta Jerzego Gurawskiego. Cieszy fakt, że w 2019 roku Rada Miasta Poznania uhonorowała Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, obchodzące 165. rocznicę istnienia, patronem pięknego skweru UAM w okolicy ul. Umultowskiej.

To w Morasku znalazło swój dom Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. A właściwie trzy domy – macierzysty, generalny i rekolekcyjny z przepięknym, zadbanym ogrodem sąsiadującym z poewangelickim kościołem pw. Ścięcia Jana Chrzyciela. W sierpniu 2017 roku lokalne media – w duchu sensacji – relacjonowały zburzenie, bez zgody nadzoru budowlanego, kościoła pomocniczego pw. Świętej Trójcy. Postępowanie umorzono. Nie upiekło się za to jednemu z dziedziców Moraska. W 1441 roku Stanisław Gliniecki został ekskomunikowany za spoliczkowanie, wychłostanie, zranienie i skucie łańcuchem miejscowego plebana.

Autorzy artykułów i redakcja będą szczęśliwi, jeżeli niniejszy numer „Kroniki Miasta Poznania” okaże się nie tylko ciekawy, ale i inspirujący. ©

Filip Kaczmarek